

# Artur Gadowski, Poziom w

Nie Twój błąd skarbie  
O to chodzi, Ty wiesz, że problem cały to  
Poziom wód i deszcz, koślawe schody też  
Spójrz jaki w sejmie balet stale  
Jestem u kresu sił  
Poświęcam się jak nikt  
Tele-mele to niewiele na mój stres  
Podejź tu, nie rozrywaj mi serca już  
Pocałuj mnie i cicho wyjź  
Bez klątw wyjź stąd  
Coś ciepłego kup na ziąb  
Masz tu pięć stów  
Zniknij już!  
Mój skarbie  
Pewnie na rogu znów spotkam Cię  
Możesz mi pomóc jak zagłuszyć mam ból  
Pewnie będę szukał Ciebie jak nieraz już  
Może trzaskać mróz, może zmoczyć mnie deszcz  
do stóp  
Przyjdzie taki dzień, kiedy nie wytrzymam  
Poziomy wód zaleją mnie  
Zatopię się na twoim dnie i nie będę chciał ratunku  
Póki znów nie usłyszę kto tu kim jest  
Bez klątw wyjź stąd!  
Coś ciepłego kup na ziąb  
Masz tu pięć stów  
Zniknij już!  
O skarbie  
Pewnie na rogu znów spotkam Cię  
Możesz mi pomóc jak zagłuszyć mam ból  
Pewnie będę szukał Ciebie jak nieraz już  
Może trzaskać mróz, może zmoczyć mnie deszcz  
do stóp  
Niby inne imiona masz  
Niby inne miejsca i czas  
Niby inna, a głos ten sam  
Niby inna ta sama twarz  
Bez klątw wyjź stąd!  
Coś ciepłego kup na ziąb  
Masz tu pięć stów  
Zniknij już!  
O mój skarbie  
Pewnie na rogu znów spotkam Cię  
Możesz mi pomóc jak zagłuszyć mam ból  
Pewnie będę szukał Ciebie jak nieraz już  
Może trzaskać mróz, może zmoczyć mnie deszcz